



BOŻYDAR RZĄD-GÓRNICKI

ur. 1929; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, rodzina i dom rodzinny, dzielnica Kalinowszczyzna, ulica Kalinowszczyzna 58, praca ojca, sklep, masarnia, ogród

Ojciec miał wiele zawodów

[Nasz dom przy ulicy Kalinowszczyzna 58] był dwupiętrowy. Tam było mnóstwo lokatorów. Chyba trzydziestu paru. I [był] ogród dosyć spory, koło tysiąca pięciuset metrów kwadratowych. Który też uprawiany był. To zwykle ojciec kogoś wynajmował do pracy w tym ogrodzie. Zresztą ojciec sam był taki, można powiedzieć, bardzo zaangażowany. Bo ojciec miał wiele zawodów, na których się znał. Znał się na stolarce, znał się na ślusarce, był masażem, był ogrodnikiem. Właściwie dużo robót przy domu sam robił. A do takich większych prac to wynajmował ludzi. Pracowały w domu jeszcze ekspedientki. Często siostry też brały w tym udział, jako ekspedientki pracując w sklepach. Poza tym zwykle była jedna albo dwie służące, tak przed wojną się to nazywało. Zaraz po wojnie, od 1944 roku ojciec z powrotem otworzył sklepy i masarnię. Szwagier, Czesław Bochra, wtedy kierował masarnią. Był cały czas czeladnik i dwóch terminatorów. A mama prowadziła sklep spożywczo-odzieżowo-włókienniczy. Tak się nazywał. To był właściwie taki sklep mieszany trochę. No i rodzice z tym dotrwali mniej więcej do 1948 roku, do rozpoczęcia bitwy o handel. Tak ich zasypano podatkami, że zlikwidowali wszystko. I ojciec później tylko uprawiał ogród. Bo jeszcze kupił na łąkach Krauzego, obok łąk Krauzego, przy Białkowskiej Górze, hektar ziemi. Tam miał zbudowany dom drewniany i tam też uprawiał ogrodnictwo.

W czasie wojny ojciec z mamą tylko prowadzili sklep spożywczy. Bardzo dużo ojciec wtedy wywoził produktów do RGO [Rada Główna Opiekuńcza]. Pamiętam, że miał konia, wóz, woźnicę i prawie co tydzień coś wywoził. Worki z kaszą, z mąką, jeszcze [coś] tam. Z różnymi rzeczami właśnie dla RGO, dla pomocy [jeździł]. Ojciec był takim dużym społecznikiem. Było [go] stać, żeby pomagać ludziom w ten sposób właśnie.

Data i miejsce nagrania	2011-05-19, Mrozy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"